

niedziela, 05.02.2023

Sól i światło [Mt 5, 13-16]

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie».

>P<

Sól i światło - dwa proste przykłady, którymi posłużył się Jezus, by pokazać nam na czym polega tożsamość chrześcijanina. Spróbujmy przyjrzeć się im bliżej. Najpierw sól. Pewnie, gdybym poczęstował kogoś łyżeczką soli i poprosił, by ją zjeść, wiele osób pukałoby się w czoło. Soli nie je się łyżeczkami, jest wtedy niedobra, niesmaczna, słona. Za to jej odrobina jest w stanie diametralnie zmienić smak potrawy. Jezusowi nie chodziło o to, byśmy byli niedobrzy, lecz wnosili smak, sprawiali, żeby odrobina naszego słowa, czynu, zachowania dodawała „smaku”. Sól miała i ma wielorakie zastosowanie. W starożytności była bardzo cennym towarem. Nie tylko używano jej do nadawania smaku. Używano jej także do konserwowania potraw. Niejednokrotnie służyła jako środek płatniczy. Roztworu soli używano również jako lekarstwa, chociażby do pielęgnacji i mycia niemowlaków. Soli kamiennej używano w ogrodnictwie jako nawóz, albo środek do walki z różnego rodzaju robactwem. Jak słyszymy, przyprawa ta miała i ma wielorakie zastosowanie. Stąd pewnie wykorzystanie jej przez Jezusa jako przykład i przedstawianie ważnej duchowej rzeczywistości. Każda i każdy z nas wnosi wielą wartość do tego świata. Jesteśmy różni. Posiadający rozmaite talenty i zdolności. Niezastąpieni. Wnosimy wartość do życia naszej siostry, brata, sąsiedztwa. Jesteśmy niezastąpieni jako nauczyciele, siostry zakonne, kapłani, policjanci, lekarze, ekspedienty w sklepie. Przykładów tych możemy mnożyć. Wnosić wartość do życia innych ludzi, szczególnie te wartości, które wypływają dla nas z Ewangelii: miłość, szacunek, oddanie, poświęcenie, służbę, współczucie. Bądźmy tymi, którzy ofiarują innym ludziom to, czego im brakuje, czego potrzebują szczególnie do swojego duchowego wzrostu. I jeszcze przykład ze światłem. Zadaniem światła nie jest oślepianie innych. To może szkodzić. Prowadzić do problemów, wypadków. Źle czuliśmy się kiedy, ktoś latarką lub reflektorem poświeciłby nam po oczach. To może oślepić. Zbić z tropu. Mieć negatywne konsekwencje. I odwrotnie. Światła nie można go schować, ukryć. Istota światła zostanie zakwestionowana, kiedy pozostanie ono ukryte, schowane. Zadanie światła jest inne: ma rozświecać, dawać poczucie bezpieczeństwa, wskazywać drogę, rozświecać ciemności. To jest piękna metafora również pokazująca, jacy my chrześcijanie, mamy być dla świata. Naszym zadaniem nie jest oślepić, przysłowiovo „dawać po oczach”. Nasze zadanie nie polega też na tym, by żyć w ukryciu, być schowanymi, niepotrzebnymi. Wręcz odwrotnie. Mamy świecić, wskazując drogę, dając poczucie bezpieczeństwa. Nasze talenty, zdolności, pasje - mają służyć innym. Nie można ich chować, ani bagatelizować. Prośmy dziś Pana, by dodawał na wytrwałości do tego, by dawać smak i być światłem dla innych. Niech On dodaje nam odwagi do tego, by być dobrym, szczególnie w tych miejscach, gdzie jest ono potrzebne, wyśmiewane, zapominane lub bagatelizowane.

fot. pixabay

Jeśli podoba Ci się to, co tutaj znajdujesz możesz zaprosić twórcę na wirtualną kawę :) Wystarczy kliknąć w link: buycoffee.to/mocwslabosci